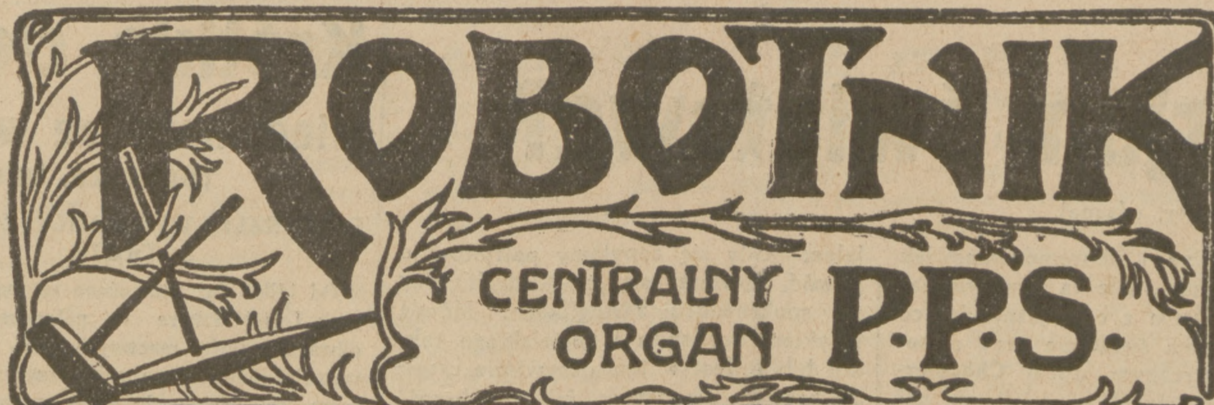
NR. 8 (5630) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 8 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Bayońska afera

Skandal finansowy, który grozi przesileniem we Francji

Niebywały skandal finansowy w **Bayonne,** oraz spodziewane w związku z nim niebezpieczeństwo przesilenia rządowego, jest przedmiotem coraz więcej wzrastającego zaintresowania kół politycznych i publicznych.

Przebieg śledztwa powoduje pojawienie się coraz nowych niespodziewanych pogłosek, które w większej części są później dementowane.

Np. zarządzona wczoraj rewizja w redakcji *„Volonté"* przyczyniła się do pogłoski pojawienia się, że oszust **Stawiskij** pozostawał w bliskich stosunkach z powyższem wydawnictwem.

MINISTER KOLONJI ZAMIESZANY W AFERĘ.

Zamieszany rzekomo w aferze finansowej w Bayonne minister kolonji **Dalimier** nie ustąpił jeszcze i wydaje się być prawdopodobnem, że nie zastosuje się do życzenia premjera **Chautemps'a,** który by sobie życzył jego ustąpienia zarówno w interesie dalszego przeprowadzenia śledztwa, jak przedewszystkiem z uwagi na zagrożone istnienie całego gabinetu.

Premjer odbywał kilkakrotnie pilne narady z innymi ministrami w tej niemiłej sprawie.

Postanowiono zwołać na poniedziałek posiedzenie rady gabinetowej. Premjer spodziewa się, że do tego czasu afera Stawiskiego z politycznego punktu widzenia będzie wyjaśniona. W kołach parlamentarnych liczą się poważnie z możliwością ustąpienia całego gabinetu Chautemps'a w poniedziałek, o ile minister Dalimier w dalszym ciągu pozostanie na swojem stanowisku. Wczoraj wieczorem odbyć się miało jeszcze jedno, ostatnie, spotkanie pomiędzy premjerem Chautemps'em a ministrem Dalimier'em, które będzie decydujące dla losu rządu.

Opinja publiczna ze zrozumiałem zainteresowaniem śledzi przebieg śledztwa. **Herriot,** który jest szefem partji radykałów społecznych, do której należą liczni skompromitowani w tej aferze członkowie parlamentu, oświadczył publicznie, iż **władze sądowe powinny z nieubłaganą surowością przyczynić się do całkowitego wyaśnienia skandalu.**

ARESZTOWANIE MERA BAYONNE.

Wieczorem otrzymano w Paryżu wiadomość o aresztowaniu deputowanego i mera m. **Bayonne, Garata.**

Garat był przesłuchiwany przez cały dzień przez sędziego śledczego. Wynikiem dochodzenia był nakaz natychmiastowego uwięzienia posła.

Główny sprawca oszustw, **Stawiski,** w dalszym ciągu ukrywa się. Ostatnie poszlaki wskazują, że przebywał on niedawna w Chamonix. Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Zapowiedź aresztowań

„Le Journal" zapowiada, że przed rozpoczęciem prac parlamentarnych będą dokonane dwa aresztowania, które wywrą duże wrażenie w kołach politycznych.

W Zagłębiu Saary

Bandytyzm hitlerowski

W **Elversberg,** niedaleko Saarbrücken 20-tu hitlerowców napadło w nocy na miejscowego działacza socjalistycznego, **Franza Beckera,** który został ciężko pobity i poraniony tak, że w groźnym stanie musiano go odwieźć do szpitala.

Obecni przy napaści żandarmi **saarscy odmówili wszelkiej interwencji.**

Dziennik socjalistyczny „Volksstimme", podając powyższe fakty, domaga się od Komisji Rządzącej terytorjum Saary w energicznych słowach **zwiększenia opieki nad wolnością** i bezpieczeństwem obywateli saarskich na terenie Zagłębia.

Zakaz noszenia odznak hitlerowskich

Noszenie odznak hitlerowskich na terytorjum Zagłębia Saary zostało ponownie jaknajsurowiej wzbronione przez Komisję Rządzącą. Osoby, które nie zastosują się ściśle do tego rozporządzenia, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

Titulescu nadal ministrem

Min. Titulescu, po audjencji u króla Karola, wyraził wczoraj zgodę zatrzymania teki ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie Tatarescu. W ten sposób przesilenie rządowe, spowodowane przez zamordowanie premjera **Duca,** uważać należy za definitywnie zlikwidowane. Objęcie ministerjum spraw zagranicznych przez Titulescu wskazuje na to, że dotychczasowa polityka zagraniczna Rumunji pozostaje niezmieniona.

Unieszkodliwianie gazów trujących

W **Pradze** czynione są obecnie doświadczenia z unieszkodliwienim za pomocą rozpylonej wody, gazów trujących, zawierających chlor. Zasłona wodna o wysokości kilku metrów neutralizuje działanie gazów, należących do grupy połączeń chloru. Rozpylanie wody odbywa się przy pomocy specjalnych rozpylaczy, które mogą być zmontowane na zwyczajnych pompach.

W Hitlerji

SZKOLENIE HITLEROWCÓW.

Kierownictwo narodowo - „socjalistycznych" organizacyj politycznych poleciło grupom po 300 do 500 czołnków każdy. Przyjmowani mają być przedewszystkiem starzy członkowie ruchu.

HITLERYZM ŚWIĘTOŚCIĄ.

Sąd nadzwyczajny w **Dortmundzie** skazał 5 osób, w tem 2-ch profesorów, pod zarzutem uwłaczających wystąpień wobec przywódców i ruchu hitlerowskiego na kary od 2 do 4 miesięcy więzienia.

W Południowej Ameryce

Koniec rozejmu

Według doniesień z **Rio de Janeiro,** zawarty pomiędzy **Boliwją i Paragwajem** rozejm upłynął o północy z sobotyń na niedzielę.

Krok rządu boliwijskiego, zmierzający do przedłużenia rozejmu, spotkał się ze strony paragwajskiej z przyjęciem negatywnem.

Powstanie w Boliwji

Z Nowego Yorku donoszą, iż według wiadomości, nadeszłych z pogranicza peruwiańsko - boliwiskiego, **w zachodniejj części Boliwji wybuchło powstanie.** Akcja powstańców objęła okręg, przylegający do jeziora Titikaka i postępuje w głąb kraju.

Strajk dostawców mleka

Z Chicago donoszą, iż akcja strajkowa dostawców mleka zatacza coraz szersze kręgi i ogarnęła 80% całkowitej dostawy mleka. Władze miejskie Chicago stwierdzają, że miasto jest zaopatrzone w mleko do poniedziałku. Jednakże na przedmieściach już obecnie dają się we znaki pierwsze skutki przerwania dostaw mleka.

Niemcy dążą do wojny

„Journal des Debats" pisze, że właściwie mówiąc, niema konfliktu francusko - niemieckiego.

Nad sytuacją ogólną dominuje fakt istnienia polityki niemieckiej, **której cele mogą być zrealizowane tylko przez wojnę.** Jedynie rozsądnym punktem widzenia jest więc utrzymanie pokoju przez niedopuszczenie do zmiany równowagi sił na korzyść państwa, którego polityka jest skierowana ku wojnie.

Zagadnienie pokoju jest proste. Jego rozwiązanie polego na **niedopuszczeniu 3-ej Rzeszy** do uzyskania takiej siły, by mogła sądzić, jak druga Rzesza Wilhelma II w r. 1914, że może narzucić swą wolę Europie.

Powietrzne zbrojenia Japonji

Donoszą z Tokio: Konstruktorzy samolotów powiększają znacznie fabryki, celem nadążenia wzrastającym wciąż zamówieniom na samoloty. Nowy budżet wojskowy zawiera podwyższenie kredytów na lotnictwo o 30 procent, co umożliwi skonstruowanie 800 samolotów wojskowych.

Również napływają liczne zamówienia na aparaty cywilne. W ciągu ostatnich 2-ch lat zdolność produkcyjna przemysłu lotniczego w Japonji wzrosła z 300 do 1000 samolotów.

Ostatnia wizyta p. Rostinga

Wczoraj przybył do Warszawy Komisarz Ligi Narodów **Rosting.** Celem podróży Wysokiego Komisarza jest złożenie oficjalnej wizyty pożegnalnej rządowi polskiemu przed opuszczeniem swego dotychczasowego stanowiska w Gdańsku.

Z powodu nawału materjału odcinek powieściowy p. t. „Świat w roku 1987" odkładamy do jutrzejszego n-ru.

Po tragicznej katastrofie

Na wieść o strasznej katastrofie górniczej w Czechosłowacji Centralny Zw. Górników przesłał do Zw. Górników Czechosłowacji następującą depeszę kondolencyjną:

Głęboko wstrząśnięci straszliwą katastrofą górniczą w Falkenau, łączymy się w smutku z całym proletarjatem górniczym Czechosłowacji.

Zasyłamy Waszej Organizacji, Rodzinom poległych i całej klasie robotniczej Czechosłowacji, imieniem górników polskich i całej klasy robotniczej w Polsce, serdeczne współczucie.

Centralny Związek Górników
(—) Stańczyk.

Listy gończe

Cecha szczególna: „pali papierosy"

W lokalach posterunków policji państwowej na terenie całego państwa rozlepiono list gończy, rozesłany przez prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie za b. więźniem brzeskim, doktorem praw i adwokatem Władysławem Kiernikiem, długoletnim posłem w Sejmie.

Treść listy jest następująca:

Nr. W 2333/33.
Nr. S. O. VIII — IK 421/31.

LIST GOŃCZY.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie w myśl art. 189 § 2 i 190 K. P. K. poszukuje zbiegłego Władysława Kiernika, syna Franciszka i Henryki, lat 52, oskarżonego z art. 97 w związku z art. 95 K. K.

Rysopis zbiegłego: wzrost wysoki, szczupły, nos długi, zezuje lewem okiem do środka, wąsy strzyżone, włosy szpakowate, duże kąty z obu stron czoła, oczy ciemno - brązowe, rysy normalne, nosi stale binokle, pali papierosy.

Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, Przeskok 2 m. 5 i t. d.

W Warszawie list gończy rozlepiono tylko za b. pos. Kiernikiem, który, jak wiadomo, wraz z pp. Witosem i Bagińskim przebywa w Czechosłowacji.

Zastrzelenie policjanta

Onegdaj koło północy w korytarzu urzędu śledczego w Białymstoku został zabity trzema strzałami z karabinu starszy posterunkowy Ignacy Maciejewski, udający się na nocny dyżur do tegoż urzędu. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie ustaliło, że zabójstwa dokonał strzelec 42 pułku piechoty Jan Ciburowski, który bezpośrednio po zabójstwie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zarządzono niezwłocznie pościg, w przypuszczeniu, że zabójca ukrył się w jednej z okolicznych wsi. Wczoraj późnym wieczorem w miejscowości Ławiska w odległości 12 klm. od Białegostoku, posterunkowy Słowik natknął się na zabójcę, z którym stoczył ciężką walkę. W czasie tej walki Ciburowski wystrzelił z karabinu 4-krotnie, raniąc posterunkowego Słowika w szyję. Mimo to Słowik zdołał Ciburowskiego przy pomocy bagnetu obezwładnić i ująć.

Rannego Ciburowskiego przewieziono do szpitala w Białymstoku, gdzie przy łóżku ustawiona została warta policyjna. Do tego szpitala został przywieziony ciężko ranny posterunkowy Słowik.

Kiedy wreszcie wyjaśniona będzie sprawa prof. Cybichowskiego

Mimo wznowienia zajęć na Uniwersytecie Warszawskim nie odbywają się na wydziale prawnym wykłady z prawa międzynarodowego i państwowego, na II-gim oraz IV-tym roku studjów. Przyczyną zawieszenia tych wykładów jest dalsze powstrzymywanie się prof. Zygmunta Cybichowskiego od czynnej pracy, aż do czasu wydania orzeczenia dyscyplinarnego w głośnej sprawie opłat na colloquia. Orzeczenie to jeszcze w ostatniej instancji nie zapadło.

Jak się dowiadujemy, biuro dyscyplinarne rektoratu U. W. umorzyło 40 spraw studentów, zaległych od r. 1930 z powodu przedawnienia ścigania. Kilkunastu absolwentom U. W. nie wydano dotąd świadectw odejścia i dyplomów z powodu postawienia ich w stan oskarżenia dyscyplinarnego.

Istotny cel

Socjalistyczny „Populaire" twierdzi, że właściwym celem wizyty w Paryżu austrjackiego ministra Opieki Społecznej **Schmitza** nie jest wygłoszenie odczytów o nowej konstytucji austriackie, **lecz przygotowanie opinji publicznej do zmiany ustroju Austrji.**

Od Wydawnictwa

Podaje się do wiadomości czytelników naszego pisma, że od 1-go stycznia pojedyńczy numer „Robotnika" kosztuje na całym obszarze Rzeczypospolitej w sprzedaży ulicznej, peronowej oraz w księgarniach i kioskach kolejowych T-wa „Ruch" 20 groszy, niedzielny zaś— 25 groszy.

Zwracamy się do naszych czytelników z uprzejmą prośbą o zawiadamianie Administracji naszego pisma o każdym wypadku pobierania przez sprzedawców cen wyższych.

H. N. Brailsford

Co to jest Imperjum światowe?

(Kor. własna).

Partja Pracy zwalczała w ciągu ostatnich dwuch tygodni projekt ustawy, który był jednym z najdziwniejszych projektów, jakie kiedykolwiek zjawiły się w Izbie Gmin. Nowa Fundlandja jest najstarszą kolonją Imperjum brytyjskiego.. Korzystała ona z dumnego prawa samodzielnego obszaru, z prawa dominjum. Była więc krajem suwerennym. Jako członek Ligi Narodów była równouprawniona z każdem państwem samodzielnem; jej głos w zgromadzeniu Ligi Narodów wart był tyle, co głos Francji lub Anglji. W razie wojny miała prawo, jak wszystkie dominja, wedle swego uznania albo poprzeć metropolję albo zachować neuralność. Otóż to stanowisko dominjalne traci Nowa Fundlandja na podstawie ustawy dopiero co uchwalonej przez parlament. Na czas nieokreślony odbiera się jej prawa do samorządu, a rządy przekazuje się mianowanemu komitetowi, zupełnie jakby to była kolonja w sercu tropikalnej Afryki. Powód jest ten, że Nowa Fundlandja nie płaci swych długów państwowych. Finansjera londyńskiej City posiadła prawo zlicytowania wyspy. Prawo to obecnie wykonano.

Jestto dziwna historja. Nowa Fundlandja jest urodzajną wyspą o dość nieprzychylnym klimacie. Jedyne jej bogactwa to ryby i drzewo. Ludność jej nie jest większa od ludności średniego miasta przemysłowego Anglji. Jest nadzwyczaj uboga.

Ta ludność rybacka jest wyzyskiwana przez bezwzględną klikę kapitalistyczną. Istnieje ograniczone koło kupców, od których rybacy muszą kupić wszystkie swe przyrządy i to po cenie, jakiej żądają kupcy. Tym samym kupcom muszą oni sprzedawać swe ryby i to po cenie jaką kupcy chcą płacić. Są oni stale zadłużeni u tych kupców i każdy czwarty z pośród nich musi gdy nadchodzi zima, uciec się do opieki publicznej. Kupcy ci i ich trabanci, adwokaci i inni, rządzili wyspą w sposób, który — jak wyraża się dobitnie oficjalny raport brytyjski — odznaczał się „chciwością, geszefciarstwem i korupcją". W dwanaście kolejnych lat wyspa nie była w stanie doprowadzić budżetu do równowagi i pomagała sobie pożyczkami z Londynu. Pożyczanie pieniędzy było wówczas intratnem zajęciem i City hojnie pożyczała. Kiedy wkońcu Nowa Fundlandja zbankrutowała, Imperjum z **Macdonaldem i Thomasem** na czele musiało interwenjować. Przejęło na siebie gwarancję, że finansjera z City nie poniesie żadnej straty. Urząd skarbowy wyasygnował natychmiast pół miljona funtów na zapłacenie zaległych procentów i zdaje się, że koniec końców wypłaci się kosztem brytyjskich płatników podatkowych do 4 miljonów funtów celem ratowania finansistów angielskich od strat. Tymczasem finanse Nowej Fundlandji zostaną uporządkowane i za kilka lat wyzysk rybaków nowofundlanskich rozpocznie się nowemi „ulepszonemi" metodami i kredyt nowofunladski zostanie odbudowany. Gdy to nastąpi, wyspa odzyska swe dumne stanowisko dominjalne.

Nic podobnego nie działo się jeszcze w dziejach Imperjum brytyjskiego, ponieważ żadne dominjum nigdy nie było tak lekkomyślne i skorumpowane jak Nowa Fundlandja. Ale ta zawstydzająca afera pokazuje z całą jasnością, co znaczy imperjum światowe przy systemie kapitalistycznym. Józef **Chamberlain**, najlepszy umysł imperjalizmu nowoczesnego oświadczył niegdyś: „Imperjum oznacza handel". Nie jestto całkiem dokładne. Oznacza handel, prowadzony przy pomocy pożyczek i inwestycji. Krótko mówiąc, imperjum oznacza zadłużenie. Fakt ten uznaje się do pewnego stopnia w dokumentach ustawowych. Prawa i przywileje dominjów ustala nowsza ustawa, znana pod nazwą Statutu Westminsterskiego. Gdy się czyta poraz pierwszy tę ustawę, możnaby mniemać, że dominjum jest państwem zupełnie niezawisłem. Może ono jeśli zechce, zmienić najstarsze i najpodstawowsze zasady prawa brytyjskiego. Może wprowadzić faszyzm, o ile uczyni to jak Hitler środkami konstytucyjnemi. Król zrzeka się w tej ustawie prawa, które kiedyś posiadał, zgłoszenia veto przeciw ustawodawstwu dominjum — prawa, które zresztą oddawna nie było stosowane. Ale istnieje wyjątek. Może on wciąż jeszcze zgłosić veto przeciw każdej ustawie, która mogłaby zaszkodzić bezpieczeństwu pewnych uprzywilejowanych grup pożyczek publicznych. Nad długami Londyn zachowuje swą kontrolę. Ta sama zasada ukazuje się także w projekcie konstytucji, opracowanym dla Indji. Indyjski minister finansów jest formalnie odpowiedzialny przed wybranym parlamentem związku państw indyjskich. Ale wicekról ma prawo veta przeciw każdemu postępkowi ministra, mogącemu zaszkodzić kredytowi Indji w oczach jej wierzycieli z całego świata. Ten sposób wyrażania się zasłania dość zabawnie istotny stan rzeczy. Indje nie pożyczają od świata. Indje pożyczają tylko w londyńskiej City. Tak samo, jak w Nowej Fundlandji City jest wszechpotężna i w Indjach. Światowe imperjum brytyjskie jest imperjum — banków.

Zastosowanie tej potężnej zasady można było obserwować w Australji gdy tam w r. 1930 wybuchł kryzys. Jeden z dyrektorów Banku Angielskiego zjawił się na wybrzeżu Australji i dumne dominjum legło pokornie u jego nóg. Ceny wszystkich towarów australijskich, wełny, pszenicy, cukru i owoców, spadły przedtem o 40%. Trudno było zatem Australji płacić procenta, należne za pożyczki londyńskie. Sir Otto **Niemayer** ogłosił swe zarządzenia. Stopa życiowa całej ludności spadła; przywóz zmniejszył się; płace obniżono; bezrobocie wzrosło szybko dwukrotnie. Ale nieprzerwaną falą płynęły procenty nad brzegi Tamizy. Można było okiem sprawdzić co się stało, gdy okręty, załadowane pszenicą i wełną, mijały ocean. Dawniej każdy piąty okręt wiózł czynsz, przeznaczony dla City; teraz każdy trzeci okręt wykonywał tę rolę.

Zadłużenie tłomaczy też całą politykę ceł ulgowych Imperjum brytyjskiego, którą ujęto w system na konferencji w Ottawie. Anglik dziwi się, dlaczego ma kupić jabłka z Australji zamiast z Kalifornji. Owoce amerykańskie są conajmniej tak smaczne, jak imperjalne. Gdy się zapytamy patrjotów o powód, dowiemy się że Australijczycy są spokrewnieni z Anglikami. Mówią językiem Szekspira i angielskiego tekstu biblji. Jest w tem oczywiście cząstka prawdy. Ja sam np., jak i większość Anglików, mam kuzynów w Australji, ale mam też kuzynów w Kalifornji, i to aż czterech. Nie możnaby twierdzić że każdy z nich włada klasycznym językiem angielskim. Ale djalekt kalifornijski nie jest bardziej oddalony od języka Szekspira, aniżeli codzienna mowa Australji. To wyjaśnienie więc nie wystarcza. Istotny powód jest inny Gdy Anglik kupuje trzy australijskie jabłka, to cena jednego z tych jabłek wędruje do kieszeni bankiera z City londyńskiej, jako procent z jego pożyczki australijskiej; gdy Anglik kupuje jabłka kalifornijskie, to czynsz wędruje do Nowego Yorku. Jasną jest więc rzeczą, gdzie leży obowiązek partjotyczny. Imperjum światowe oznacza krótko mówiąc, zadłużenie. Niektóre długi są, jak wie każdy patrjotyczny obywatel, święte, inne są mniej święte. Długi należne City londyńskiej zaliczają się do pierwszej grupy. Jest faktem znamiennym, że w tym samym czasie kiedy Nowa Fundlandja przestała płacić długi i wskutek tego straciła swą niezawisłość, Imperjum brytyjskie uczyniło akurat to samo. Zapłaciło ono jedną dziesiątą tego, co jest winne Stanom Zjednoczonym. Ale nie straciło niezawisłości. Nikt w Stanach Zjednoczonych nie wystąpił nawet z projektem, by trzech panów z Ameryki obarczyć misją przejęcia prac parlamentu angielskiego. Powód jest jasny. Tu dłużnik i wierzyciel mają równą ilość wielkich okrętów wojennych, każdy po 15 Pod tym względem jak i pod wielu innemi, Nowa Fundlandja była nieostrożna. Nie miała wogóle okrętów wojennych. Także Indje nie mają żadnych, a jeśli Australja ma jakie okręty, to są one bardzo pośledniego gatunku. Możemy tedy po tym przeglądzie faktów uzupełnić naszą definicję. Imperjum światowe oznacza zadłużenie dostatecznie chronione przez okręty wojenne.

Pokój na ziemi w... Trzeciej Rzeszy

Czytamy w czeskim dzienniku „**Lidove Noviny**":

„Przerzucamy numery gwiazdkowe pism niemieckich. Napis: pokój ludziom dobrej woli. Pod napisem obraz żołnierza z rozmarzoną twarzą w pełnym rynsztunku. Na drugiej stronie tekst do obrazka: jazda narciarska szturmowca. Tekst numeru: Boże Narodzenie w Berlinie w r. 1928, Boże Narodzenie w łodzi podwodnej w roku 1916, Boże Narodzenie na wojnie (wspomnienie z inwazji do Belgji), „zbrodnie" emigrantów niemieckich w Paryżu. Jak zamordowano Horsta Wessla (hitlerowskiego „bohatera" — alfonsa). Rysunki gwiazdkowe: działa do ostrzeliwania aeroplanów, pancerniki wojenne, tanki. Na całą stronicę napis: „Nie głosimy nienawiści, głosimy miłość do narodu niemieckiego".

Ile w tem oszustwa, a ile zbłąkania?

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

(Depesze, telefony, wiadomości radjowe)

DWIE RZEKI WE FRANCJI ZOSTAŁY ZATRUTE.

Od kilku dni zauważono na powierzchni rzek Lys i Bourre w północnej Francji olbrzymie ilości martwych ryb. Fakt ten wywołał powszechne zainteresowanie, przy czem stwierdzono, że woda w obu rzekach jest zatruta. Władze wszczęły śledztwo, celem wykrycia przyczyn zatrucia wody. (ATE).

MOST DLA... SAMOLOTÓW.

Władze miejskie Londynu rozpatrują oryginalny projekt członka rady miejskiej *Horneta*, przewidujący wybudowanie na Tamizie, w miejscu, położonem najbliżej śródmieścia, *mostu, przeznaczonego wyłącznie na przystań dla samolotów komunikacyjnych*. W uzasadnieniu swego projektu Hornet podkreśla, że w najbliższej przyszłości „miasto, nieposiadające przystani lotniczej w swym obrębie, będzie tem, czem jest miasto dzisiejsze bez dworca kolejowego". Szerokość mostu, projektowanego przez *Horneta*, wynosić ma 400 mtr. Wysokość jego ma być tak obliczona, by nie utrudniała komunikacji okrętowej na Tamizie. Biura przystani lotniczej mieściłyby się w wieżach narożnych mostu, gdzie znajdować się również mają windy dla obsługi pasażerów. (ATE).

LOT AMERYKAŃSKIEJ ESKADRY DOOKOŁA ŚWIATA.

Z San Diego (Kalifornja) donoszą, że eskadra, złożona z 6 hydroplanów najnowszego typu, należących do marynarki amerykańskiej, podejmie w pierwszej połowie stycznia 1934 r. **lot naokoło świata**. Eskadra opuści San Diego w dn. 10 stycznia, udając się do San Francisco, potem zaś na wyspy Hawajskie. Pierwszy ten etap długości 2150 mil morskich, przebyty ma być w rekordowym czasie 24 godzin.

Aparaty, które wezmą udział w rajdzie, wyposażone są w urządzenia radjowe, będące ostatnim wyrazem techniki i pozostawać będą w ciągłym kontakcie ze stacjami odbiorczemi na wybrzeżu kalifornijskiem. Załoga każdego z hydroplanów składać się będzie z 6 ludzi, w tem 4 pilotów i 2 radjotelegrafistów. Wszyscy członkowie załog eskadry powietrznej odbyli specjalne wyszkolenie w lotach długodystansowych. (ATE).

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR składa tow. Stanisławowi Garlickiemu wyrazy gorącego współczucia z powodu śmierci Ojca.

Brak wyobraźni

Warto przeczytać uważnie teksty t. zw. depesz hołdowniczych, wysyłanych z okazji Nowego Roku do p. marsz. Piłsudskiego i do p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez pp.: wojewodów i starostów, przez różne organizacje BBWR. i t. p. Wszak rok rocznie to jest zawsze to samo, a przynajmniej tak samo. Styl ten sam, treść taka sama, komentarz odnośnego pisemka „sanacyjnego" taki sam. Zupełnie, jak w którymś feljetonie Zygmunta Nowakowskiego; istnieje widocznie „podręcznik depesz hołdowniczych"; referent wypisał rubryki: 1) na imieniny, 2) na Nowy Rok, 3) na 11 listopada, 4) na 3 maja i t. d. Później p. sekretarz p. wojewody otwiera podręcznik, każe przepisać na maszynie treść, wpisuje datę, „kawałek" odwalony... „Entuzjazm" zaprodukowany...

***

Co w tej rzeczy uderza? Zupełny BRAK WYOBRAŹNI „szczytów" obozu „sanacyjnego" i całkowite MECHANICZNE ZBIUROKRATYZOWANIE tych „szczytów". Przecie ci ludzie nie umieją wogóle ani myśleć, ani funkcjonować inaczej, niż za pośrednictwem sekretarzy, referentów, podręczników i t. d., i t. p. Owe „depesze hołdownicze" — to typowy obrazek umysłowości naszej dzisiejszej a... przejściowej „elity". Ar

STANISŁAWA SZNAPER.

Chałwa

W słonecznem świetle elektryczności,
Za szybą przeźroczystą —
Wstawiono mury: smukłe i proste,
Chropawe i barczyste.
Milczące, wielkie bryły i bloki,
Zaułki, złomy, zręby,
Z wielką ilością malutkich okien:
Plamek orzechów ciemnych.
Są białe, ciemne, szare i bure,
Kawowe i wielbłądzie.
Tylko chmur niema... Niebo bez chmury...
Aut niema tu i ówdzie...
Stoję i myślę, stoję i patrzę,
Zdumiona i olśniona;
W bezchmurnem niebie, te chmur drapacze?
Imponujące domy?
Grożą te mury, straszą te okna,
Mrożą te kamienice.
Czuję się jakaś taka samotna,
Jak Polak w Ameryce.
Weszłam do sklepu z nosem zmarzniętym,
Z zachrypłym z zimna głosem,
I poprosiłam takiej „potęgi"
Za osiemnaście groszy.

Rozprawa konfiskacyjna Książki tow. Zygmunta Grossa

W środę, dnia 10 bm. w Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie odbędzie się rozprawa konfiskacyjna książki tow. **Zygmunta Grossa** p. t. **„Na przełomie dziejów"**.

Z uwagi na różnorodność zagadnień, objętych konfiskatą, rozprawa ta budzi duże zainteresowanie.

Obronę wnoszą adw. dr. **Józef Woźniakowski** i dr. **Feliks Gross**.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes S. O. dr. **Krupiński**, — z ramienia Prokuratury obecnym będzie podprokurator dla spraw prasowych dr. **Garbaczyński**.

WANDA WASILEWSKA.

Szary dzień

V.

Znowu, jak tamtym razem — Wiktor zresztą prawie zawsze się spóźnia. Nim majstrowa wypowie wszystkie swoje uwagi, nim się zgodzi wydać klucz, na sali gasną światła. Ale tak jest lepiej. Nie widzi go nikt i on nie widzi nikogo. To jest sala — żywa, oddychająca, ale sala. Niema poszczególnych ludzi, panów Lipieni, Ambrożych, nikogo. Jest tylko Wiktor. Dla niego roztacza srebrny ekran swą nieprawdopodobną legendę.

Wiktor patrzy bacznie. Napozór i tu jest szaro. Czyż nie jest to Józek, ten oberwany, uśmiechnięty urwis? A to, czyż nie twarz ryżego Stefana? Izby, zwyczajne, brudne, nędzne izby. Tu też napewno dają żur i zgniłą kapustę. — Jeśli tak dalej będzie, wyjdę — postanawia.

Ale w tej samej chwili czuje, że to przecież nie jest taksamo. Ulice szarego miasta są arterjami, któremi płynie tajemny, podziemny nurt.

Tajemny głos idzie przez szare izby. On rozświetla wszystkie twarze pięknem postanowienia. On dociera do najciemniejszych suteryn i do ostatniej izby pod blaszanym dachem. On woła w mrocznych ulicach, szepce w zaułkach, aż się roztętnią tysiącem kroków, wybuchną pieśnią, rozkołyszą szaleństwem dzwonów.

Olbrzymi tłum prze ulicą.

Wiktor dygoce. Jak wicher, jak burza zrywa się nagle z tysięcy ust pieśń. Wali taranem w szare, struchlałe mury. Górą łopocą sztandary, jak olbrzymie, skrzydlate ptaki zwycięstwa. Mali, szarzy ludzie wybuchają jak płomień. Dźwięki płynące z ich ust wstrząsają zręby świata. Nadludzka, straszliwa muzyka triumfalne fanfary trąb biją w Wiktora zawieruchą złotych wodospadów. Dreszcze przejmują go od stóp aż po korzonki włosów. Łka, zalewa się łzami, gryzie palce aż do krwi w niepojętem, dzikiem uniesieniu. Ta pieśń! Ta pieśń!

Rytmiczny krok tłumu dudni po brukach. Łomocą strzały. Padają ranni. Koła armatnie miażdżą leżących. Wspinające się konie walą okutemi kopytami w piersi poległych. Ale ponad wszystkiem, ponad wszystkiem straszliwą mocą, zwycięstkim hymnem unosi się skrzydlata pieśń. Jak wicher gna ulicami, zwycięskiemi ulicami zbuntowanego miasta.

Serce tak bije, że aż boli. Wiktor płacze na głos — dźwięki orkiestry głuszą jego łkanie. Ale to nie jest płacz żalu. Wiktor sam nie wie, dlaczego musi płakać. Jak pijany, zataczając się wstaje ze swego miejsc. Ludzie spoglądają za nim, kidy przepycha się przez tłum ku wyjściu. Piegowata twarz zapuchnięta od łez. Ale szczęśliwa niepojętem, promiennem, nadludzkiem szczęściem.

Józek się budzi. — Byłeś? Jakie?

Z trudem wydobywa z ściśniętego gardła odpowiedź: — Idź sam, zobacz.

— To ci hrabia! Z terminatorami się już jaśnie pan nie zadaje?

Siada na skrawku Józkowego siennika. — To nie dlatego, Józek, — to nie dlatego.

Nagle znów porywa go łkanie. — Ach, żebyś ty wiedział, żebyś ty wiedział.

Sen jest jek jedna złota fanfara zwycięskich trąb. Górą łopocą olbrzymie skrzydła. Tysiączne kroki dudnią zaczarowaną muzyką.

— Wiktor, wstawaj!

Siada na tapczanie.

— Nie idę dziś do roboty.

— Co?

— Nie idę.

— Choryś?

— Nie. Nie idę, ani dziś, ani nigdy. Dość tego.

Józek wytrzeszcza oczy. — Zwarjowałeś?

— Nie. Już nie chcę.

Ambroży wysuwa się chyłkiem. Za chwilę wpada majster. Za nim wsuwa głowę żona.

— Co słyszę? Niemożliwe rzeczy, Wiktor, co ty opowiadasz?

— Nie idę do roboty.

— Coo? słyszane rzeczy! Oszalałeś?

— Idę stąd wogóle — mam dość.

— Zwarjowałeś! Czego, jeśli łaska, dość?

— Wszystkiego, wszystkiego, wszystkiego dość! — wybucha nagle Wiktor.

— A... a... jutro?

— Jutro też.

— Słyszane rzeczy, coś podobnego — u mnie!

— A niech idzie! Do djabła! Niech się wynosi! Mało z nim miałeś kłopotu? Niech się wynosi na ulicę, akurat kompanja dla niego. Zbierać manatki i fora ze dwora!

— Manatki? Józek, weźmiesz sobie moje graty.

Wyprostowany jak nigdy piegowaty chłopak rusza przez ulicę. Głęboko nabiera oddech w płuca. Tu i tam, tak sobie, gdzie chce, może iść miastem.

Nagle dostrzega, że jest dziwnie pusto i cicho. Nie słychać tramwajów, nie ma taksówek. Ale ludzie idą, idą w jednym kierunku. Gdzieś się coś dzieje. Serce Wiktora zaczyna szybciej bić. Przyśpiesza kroku. Wreszcie biegnie. Do uszu jego dolatuje daleki śpiew. Mocno przyciska dłońmi oszalałe serce. Nareszcie wpada na plac. Rozkołysane morze głów. Górą, jak skrzydlate ptaki — sztandary. Purpurowe, szkarłatne, wiejące płachty.

Ponad skrzydlatemi płachtami — pieśń. Po piegowatej twarzy chłopca płyną łzy. Wchodzi w tłum, w żywe, ruchliwe, rozkołysane morze.

Naprzeciw — ciemne rzędy. Twarda, zwarta masa. Ktoś przemawia. Wiktor nie słyszy, ale dziki szał podnosi mu włosy na głowie.

Wtem nagle przeciągły, długi jęk — Aaaa — aaaa. — Salwa w tłum. Ślepy z wściekłości Wiktor rzuca się naprzód. Widzi, jak nabijają broń. Raz — dwa — trzy — cztery — automatycznie, sprawnie, równo.

Nienawistne tempo przesłania oczy czerwoną mgłą. Rzuca się naprzód, z głową schyloną do ataku, jak oszalały byk.

W tej chwili salwa.

Wiktor pada w purpurową jaśń, w lśniące fałdy porzuconego sztandaru, w nieprawdopodobną, cudowną swoją, rubinową rzeczywistość.

Szary dzień jest pokonany.

KONIEC.

Renty starcze poracwników umysłowych

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt nowelizacji dekretu z roku 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przewiduje zmiany w przepisach o rencie starczej dla pracowników umysłowych. Według dotychczasowych prze pisów każdy ubezpieczony, który przebył w ubezpieczeniu conajmniej 60 mie sięcy składkowych i ociągnął 65 lat życia otrzymywał rentę starczą, chociażby nawet był nadal zatrudniony. Renta starcza wynosi, jak wiadomo, już po 5 latach ubezpieczenia 40 proc. płacy podstawowej, służącej za podstawę wy miaru renty.

Projekt noweli przewiduje, iż wypłata całkowitej kwoty rent starczych, bez względu na to czy ubezpieczony pracuje, będzie miała miejsce tylko w tym przypadku, gdy ubezpieczony posiada conajmniej 30 lat ubezpieczenia, t. zn. gdy należycie opłacił swoje prawa. Pozatem renta starcza będzie się redukować w razie, jeżeli uprawniony pozosta je w zatrudnieniu. Całą więc rentę starczą otrzymywać będą tylko uprawnieni bezrobotni.

Projekt noweli przedłuża na nowe 5 lat wygasłe z końcem 1932 roku ulgowe warunki zaliczania do pracowników umysłowych ekspedjentów sklepowych i księgarskich. Projekt wprowadza wreszcie znaczne zmiany w przepisach o rozstrzyganiu sporów w ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Odwołania od decyzji ZUPU. winny być wnoszone do instancji orzekającej za pośrednictwem ZUPU. Jeżeli zakład uzna odwołanie za uzasadnione, odrazu zmieni swą decyzję, jeżeliby zaś nie widział podstawy do zmiany decyzji, wówczas obowiązany jest odesłać odwołanie do instytucji orzekającej. Sprawa nie może być przetrzymana w ZUPU. dłużej, jak 3 tygodnie. (Press).

Za nadużycia

(PID.). Z nakazu wojskowych władz prokuratorskich osadzony został w areszcie oficer 13 p. p. kpt. **Kowalski. Kpt. Kowalski** pełnił funkcje komendanta Przysposobienia Wojskowego w Pułtusku.

Zarzuca mu się popełnienie nadużyć w związku z jego stanowiskiem służbowem, polegających na fikcyjnem obliczaniu djet i t. p. W sprawie tej znajduje się już w areszcie jeszcze jeden oficer 13 p. chorąży **Chinc.**

Miljonowe zaległości ziemian
wobec robotników rolnych

Związek Zawodowy Robotników Rolnych przeprowadził ciekawą ankietę w sprawie zaległych płac robotników majątków i folwarków. Ankieta ta wykazała, że znaczna liczba gospodarstw rolnych ma zaległości wobec robotników **datujące się jeszcze od roku 1931.**

Za dwa ubiegłe lata nie wypłacone przez ziemian wynagrodzenia na terenie b. Kongresówki i województw zachodnich dosięgają cyfry **2.753.000 zł.** Statystyka ta objmuje tylko robotników, należących do związków klasowych.

Teror zawodowych licytantów

W związku z zarządzoną akcją zwalczania zawodowych licytantów, Min. Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę policji na niesłychane metody terorystyczne, stosowane przez bandy, rekrutujące się z pośród osób ze świata przestępczego.

Opierając się na otrzymanych skargach, Ministerjum notuje wypadki zalewania przez licytantów terorystów mebli i artykułów żywnościowych farbą, przecinanie żyletkami sprzedawanych w drodze przymusowej ubiorów, kłucie stających do licytacji osób szydłami szewckiemi itd. Organa bezpieczeństwa dołożyć mają wszelkich starań, aby zwalczyć teror, stosowany na licytacjach.

Z sali sądowej
Echa carskiej ochrany

„Robotnik“ swego czasu ogłosił artykuł, pisząc, iż niejaki **Jan Dylewski w latach 1911 — 1913 pozostawał na usługach carskiej ochrany i denuncjował robotników cukrowni Borowiczki w Płockiem,** otrzymując za swoją haniebną działalność po 3 ruble za głowę.

Dylewski został wykryty w niepodległej Polsce przed kilkoma laty na zajmowanej przez siebie posadzie.

Po publikacji naszej wniósł do sądu sprawę o oszczerstwo.

W Sądzie Okręgowym obrońca „Robotnika“ przedłożył numer „Dziennika Kijowskiego“ z 1918 r., gdzie Dylewski figurował na ogłoszonej liście szpicli. Sąd dowodu tego nie uznał za wystarczający i skazał tow. red. Czarneckiego na 3 miesiące więzienia.

Obecnie sprawa znalazła się w apelacji. Tow. adw. Benkiel wniósł o zbadanie odnośnych materjałów w archiwum akt dawnych, gdzie znajdują się dokumenty ochrany carskiej. Sąd przychylił się do tego wniosku i sprawę odroczył.

Z miasta
w kilku słowach

BEZPŁATNE ŚLIZGAWKI. Dział wychowania fizycznego zarządu miejskiego, w porozumieniu z szeregiem zrzeszeń sportowych, uprzystępnił korzystanie ze ślizgawek, wydając bezpłatnie bilety dla młodzieży szkolnej. Dotąd wydano 16.000 sezonowych biletów wstępu na ślizgawki, a mianowicie na 7 ślizgawek prywatnych i na 6 uruchomionych własnych ślizgawek.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI TRAMWAJOWE. Podług danych dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich, w roku budżetowym 1932/33 zanotowano następującą liczbę wypadków: 91 wykolejeń pociągów, 114 zderzeń, 1.438 najechań na przechodniów, 7 śmiertelnych, 103 powodujących kalectwo i 140 bez następstw; wypadków z podróżnymi: 7 śmiertelnych, 124 powodujących kalectwo i 77 bez następstw. Wypadków z pracownikami na służbie nie było.

RUCH BUDOWLANY NA ŻOLIBORZU. Warszawska spółdzielnia mieszkaniowa na Żoliborzu, największa w Warszawie, liczy w 14 swych budynkach 1.117 mieszkań. Piętnasty z rzędu budynek mieszkalny, będący obecnie w budowie, będzie zawierał 19 mieszkań jednoizbowych, 68 półtoraizbowych i 33 dwu i półizbowych, razem 120 mieszkań. Dom ten będzie oddany do użytku w lecie r. b.

Mając na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych szerokich warstw ludności, Warszawska spółdzielnia mieszkaniowa buduje wyłącznie mieszkania małe i najmniejsze ze znaczną przewagą tych ostatnich.

Z ŻYCIA PARTJI

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S. Posiedzenie Wydziału odbędzie się 10 b. m. (środa) o godz. 7 wiecz w lokalu C. K. W.

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY PPS. Posiedzenie Wydziału odbędzie się 11 b. m. (czwartek) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu CKW.

Organizacja Młodzieży TUR.

EGZEKUTYWA KC O. M. TUR. Posiedzenie 10 b. m. (środa) o godz. 8 w.

„Majestic“
S. O. S.

Niczem podmuch przeczystego powietrza północy wdarł się w duszną atmosferę banalnych obrazów jeden z najpiękniejszych filmów świata, arcydzieło sztuki filmowej, mistrzowska realizacja symfonji lodowców.

Olśniewający blask gór lodowych, skrzących miljonem gwiazd w promieniach zorzy polarnej, poematy krajobrazu podbiegunowego, nadludzkie wysiłki garstki szaleńców, zmagających się z rozszalałym żywiołem, przejmujące grozą momenty sytuacji, określonych najtragiczniejszemi zgłoskami: *S. O. S.*

Nikt się nie znudzi, nikt nie oderwie oczu od ekranu przed końcem filmu, który jest prawdziwą rewelacją nawet dla nas zblazowanych już takiemi arcydziełami, jak *„Biały szał“*, *„Tragedja na Mont Blanc“* czy *„Białe piekło“*.

Olśniewają widza cuda przyrody północy, wstrząsa nerwami walka z żywiołem; w niesłabnącem napięciu uwagi trzymają przeżycia bohaterów.

S. O. S... słowa straszliwe dla tych, co spieszą na ratunek i nie wiedzą, czy zdążą... *S. O. S.* — straszne wołanie ludzi, którzy giną.

Wiele trudów i wysiłku kosztowało zrealizowanie filmu tej miary, wiele starań i wiele genjuszu ludzkiego trzeba było zużyć, by dać widzowi taką skalę wrażeń, taką symfonję wzruszeń emocjonalnych i artystycznych.

Jeśli film tego typu spotkałby się miał z oziębłością ze strony publiczności, jeśli jego frekwencja nie osiągnęłaby maximum — dałoby to smutne świadectwo wymaganiom bywalców kin warszawskich, zmusiłoby do tragicznego rzucenia hasła *„SOS— „Trzeba ratować poczucie piękna w ludziach“*.

Gorące przyjęcie tego filmu na premjerze dało świadectwo, że tak źle nie jest, że obraz, będący prawdziwą wartością artystyczną, stanie się naprawdę „gwoździem sezonu“ filmowego i szczęśliwym prognostykiem dla tak starannie prowadzonego kina, jak *„Majestic“*, który niewątpliwie w tym nowym roku da możność Warszawie zapoznania się z szeregiem nowych arcydzieł X Muzy.

Ika.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Naucz mnie kochaćć“ i film polski.
ANTINEA: „Tommy Boy“ i „Wampiry Warszawy“.
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn“.
ATLANTIC: „Wyrok życia“ i „Cień nad Europą“.
AS: „Jeździec w masce“ i „Przygoda jednej nocy“.
BAJKA: „Sirżant X“ i rewja.
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII“.
COLOSSEUM: „Szturmowa Brygada“
COLOSSEUM MAŁE: „Cohn i Kelly w Hollywood“ i „Tajemnica białej ciszy“.
CRISTAL: „Ślad o świcie“ i „Ken Maynard“.
CZARY: „Kawalkada“.
FAMA: „Pocałunek przed lustrem“ i „Tylko nie w usta“.
FILHARMONJA: „Moje marzenie, to ty“.
FORUM: „Syn dżungli“.
GLORIA: „Czerwony djabeł“.
HELJOS: „12 krzeseł“.
HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Ayres“ i rewja „Karnawał w Hollywood“.
ITALJA: „Pod Pręgierzem“ i rewja „Śmiech, grzech i pech“.
JAR: „Głos pustyni“.
KINO „IKS“ (Tamka 34): „Jego ekscelencja subjekt“.
KOMETA: „To to“ i rewja.
KINO X (Podwale 34): „Pod Twoją Obronę“ i dodatki dźwiękowe.
LOS: „Syn dżungli“.
MAJESTIC: „S.O.S. — Góra lodowa“
LUX: „U progu szczęścia“ z Eweliną Holt i „Dusze w niewoli“.
MASKA: „Aresen Lupin“ i film polski.
MEWA: Jego Ekscelencja Subjekt i Kobieta z Monte Carlo.
MIEJSKI: „Wielka grzesznica“.

NOWA TOMBOLA: „Syn dżungli“.
PALACE: „Panna Josetta—moja żona“ i rewja „Dziś się upiję“.

PETIT TRIANON: „Miljonerzy się bawią“ i „Królewski kochanek“.
PRAGA: „Przybłęda“ i rewja.
PROMIEŃ: „Więzień z Kajenny“.
RAJ: „Pod fałszywą flagą“
RIVIERA: „Dwanaście krzeseł“
ROXY: „Bela Lugosi, jako biały upiór“.
STYLOWY: „Brat djabeł“.
SOKÓŁ: „Carmencita“ i „Iwonka“.
TON: „Noc w Kairze“ i „Flip i Flap“.
UCIECHA: „Szpieg w masce“ z Ordonówną.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SENSACYJNA KLĘSKA BERLIŃSKIEJ REPREZENTACJI W POZNANIU.

W Poznaniu wobec zgórą 4000 widzów rozegrany został w niedzielę wieczorem międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Poznania, zakończony sensacyjną klęską drużyny berlińskiej i w kompromitującym dla Niemców stosunku 12:4.

Zwycięstwo poznańczyków było zupełnie zasłużone, gdyż górowali oni zdecydowanie nad przeciwnikami. Zwłaszcza wyraźna była przewaga **Rogalskiego, Sipińskiego, Majchrzyckiego** oraz **Piłata.** Mniej przekonywujące było zwycięstwo **Kajnara.**

W wadze muszej, ze względu na nadwagę Weinholda, **Sobkowiak** zdobył 2 punkty walkowerem, a w walce towarzyskiej Polak uległ bardziej rytunowanemu przeciwnikowi.

W koguciej Rogalski pokonał na punkty Pierenza.

W piórkowej Kajnar odniósł zwycięstwo nad Arezem.

W lekkiej Sipiński bije na punkty Lipowskiego (Berlin).

W półśredniej Huenneskens zwycięża na punkty Dankowskiego.

W średniej Majchrzycki pokonał na punkty jednego z najlepszych bokserów Europy, Berensmeiera.

W półciężkiej Przybylski przegrał z Puerschem.

W ciężkiej Wegener przegrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Piłatem.

***

Poznańczycy przyjęli Niemców bardzo serdecznie. Gościnność ich wyraziła się m. in. w udekorowaniu sali swastyką, obok flag niemieckich. Jest to pierwszy wypadek w Polsce wywieszenia na oficjalnem spotkaniu swastyki hitlerowskiej. Dotychczas nawet na meczach międzypaństwowych ograniczano się jedynie do wywieszenia państwowej flagi niemieckiej. Flirt sanacyjno - hitlerowski robi szybkie postepy.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W HOKEJU.

W sobotę na Dynasach odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy w kl. A pomiędzy Warszawianką i AZS. Mecz zakończył sie wynikiem bezbramkowym 0:0. Gra obustronnie brutalna.

Równocześnie na innych boiskach odbyły sie trzy spotkania o mistrzostwo klasy B.

ZASS — WARSZAWIANKA II 3:1.

SKRA — AZS II 3:3 (2:0, 1:1, 0:2).

Mimo, że w zespole akademików grali dwaj zawodnicy pierwszej drużyny, Zarzycki i Tolecki, przeważała jednak Skra. Dopiero w ostatniej tercji akademicy wywalczyli wyrównanie.

W niedzielę **Warszawianka** w meczu rewanżowym odniosła zwycięstwo nad **ŁKS** 2:1 (0:1, 0:0, 2:0), a **Polonia** przegrała niespodziewanie z **AZS** 1:2 (0:1 0:1, 1:0).

W meczach o mistrzostwo kl. B **Skra** pokonała **Makabi** 1:0, a **ŻASS** wygrała z **Iskrą** 2:0.

CRACOVIA MIĘDZYNARODOWYM MISTRZEM KRYNICY.

W niedzielę odbył się w Krynicy finałowy mecz hokejowy o międzynarodowe mistrzostwo i puhar uzdrowiska pomiędzy Cracovią a wiedeńskim Wähdringiem. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 4:0 (1:0, 1:0, 2:0), zamując pierwsze miejsce w turnieju.

W półfinałach **Währing** pokonał **KTH** 2:0 (1:0, 1:0, 0:0), **Cracovia** zaś wygrała z **Pogonią** 3:0.

W meczu towarzyskim budapeszteńskiFTC przegrał z poznańskim **AZS** 1:4. Węgrzy przegrali również z KTH 1:2 po rozgrywce.

TRÓJMECZ BOKSERSKI POLONIO — WARSZAWIANKA — MAKABI.

W sali Domu Żołnierza na Pradze rozegrany został ciekawy trójmecz bokserski Polonia — Warszawianka — Makabi. W barwach Warszawianki wystąpili Połus i Forlański. Nie spełnili oni jednak pokładanych w nich nadziei. Forlański bowiem przegrał z Kazimierskim, a Polus uzyskał z Małeckim ledwie remis.

W ogólnej punktacji Warszawianka i Polonia uzyskały po 6 punktów, a Makabi 4 punkty.

WILEŃSKI ZAKS POKONANY PRZEZ GWIAZDĘ 8:6.

W gmachu teatru Nowości odbył się ciekawy mecz bokserski pomiędzy wileńskim ZAKS a warszawską Gwiazdą, zakończony zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 8:6.

W wadze muszej Atlas (Wilno) przegrał z Korcem, a Rotholc (Gwiazda) pokonał na punkty Sandlera.

W koguciej Cukierman (Gwiazda) zwyciężył „Zyga“.

W piórkowej wygrał Cwei (Wilno) przez dyskwalifikację Kenigswejna.

W lekkiej Klaces (Wilno) uległ Rosenbergowi na punkty.

W półśredniej Junger (Wilno) wypunktowałAtzenberga.

W średniej Minkow (Wilno) znokautował w drugiej rundzie Silberhafta.

YMCA MISTRZEM WARSZAWY W ZAPAŚNICTWIE.

W lokalu Skry rozegrany został finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Warszawy w zapasach pomiędzy YMCĄ a Legją. Zwyciężyła YMCA 14:9.

Dzięki temu zwycięstwu YMCA zdobyła ostatecznie mistrzostwo Warszawy uzyskując ogółem 135 pkt. i tracąc 47. Wicemistrzem Warszawy została Legja, która przegrała tylko jeden mecz z YMCA. Ogółem wojskowi zdobyli 124 pkt., tracąc 70.

O trzecie, czwarte i piąte miejsca walczyć będą Elektryczność, Skra i Prąd.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W sobotę rozpoczęły się na jeziorze Kamionkowskiem mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej na lodzie. W pierwszym dniu zawodów rozegrano nast. konkurencje: *500 mtr. panów* 1) Strzyżewski 50,0 sek. *500 mtr. pań* Lena 59,4 sek. *1500 mtr. pań* Lena 3:25,4 sek. *5000 mtr. panów* Dobrzyński 9:50 sek.

Poza konkursem startował na 500 mtr. mistrz Polski Kalbarczyk, który wyrównał swój własny rekord Polski wynikiem 49,5 s.

W niedzielę odbyły się dalsze konkurencje: *W biegu panów na 1500 mtr.* zwyciężył Michalak (Polonja) 2:58 sek. *W biegu panów na 10.000 mtr.* pierwszym był Dobrzyński 22:13,2 sek. W ogólnej punktacji wszystkich biegów pierwsze miejsce zajął Dobrzyński 236,46 pkt., 2) Michalak 240,43 pkt. *W biegu pań na 1000 mtr.* Lena uzyskała czas 2:15 sek., a na 3000 mtr. wygrała w czasie 7:51 sek. W punktacji ogólnej wygrała Lena, mając 273,92 pkt.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE w ZAKOPANEM.

W Zakopanem odbyły się dzielnicowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej pań, panów i parami. W jeździe figurowej panów pierwsze miejsce zajął *Vadas* (Budapeszt), 2) *Losert* (TEV Czechosłowacja).

W klasyfikacji pań na pierwszem miejscu znajduje się Niemka *Michaelis* (Berlin), 2) *Paulina Schmidt* (Berlin), 3) *Popowiczowa* (STŁ).

W jeździe parami mistrzostwo zdobyła para polska *Bilorówna — Kowalski*, 2) *Tuszak — Balas* (Budapeszt).

MECZE HOKEJOWE NA PROWINCJI.

W *Krakowie* rozegrany został mecz o mistrzostwo klasy A okręgu pomiędzy mistrzem okręgu Sokołem a benjaminkiem klasy A robotniczą Legją. Tym razem Sokół zrewanżował się za poniesioną w ub. tygodniu porażkę, bijąc swego przeciwnika 4:1(0:0 2:1 2:0).

W *Wilnie* Ognisko wygrało z Mł. 4:1.

W *Łodzi* ŁKS rozgromił Triumf 11:1, a ten ostatni pokonał Union Touring 1:0.

W *Toruniu* TKSZ zwyciężył grudziądzki Sokół 2:0.

We *Lwowie* Czarni wygrali z Lechją 2:0, a z AZS 6:1.

Piękny i efektowny skok narciarski



Arcydzieło sowieckie w Warszawie

Dziś w kinie „Colosseum“ odbędzie się uroczysta premjera filmu, będącego chlubą kinematografji nietylko sowieckiej, lecz światowej. Filmem tym jest „Szturmowa Brygada“, zrealizowana przez reż. Meczereta, jednego z najwybitniejszych, obok Eisensteina i Pudowkina, reżyserów rosyjskich.

Film ilustruje wyścig pracy przy budowie Dneprostroju w okresie pierwszej piatiletki, ilustruje najbardziej szlachetne współzawodnictwo, którego celem ostatecznym jest przełamanie wszystkich przeszkód. „Szturmowa Brygada“ zakrojona jest na miarę mickiewiczowskiego „Mierz siły na zamiary, nie zamiary podług sił“.

Należy przyznać, że film zrealizowany został z całym pietyzmem, jaki żywią Rosjanie dla swojego dzieła. Ukazuje on nam we właściwem świetle to, o czem prawdy nikt u nas nie zna. A prawda ta jest imponująca. To też nie wątpimy, że w „Colosseum“ codzień tysiące ludzi zachwycać się będą „Szturmową Brygadą“.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów warszawskich. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Polska muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45. Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55. Koncert. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Duety wokalne. 17.15 Utwory fortepianowe. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt. 18.45 Audycja żołnierska. 18.45 „To samo, a jednak co innego“ z płyt. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Czyżby nieznany pamiętnik Chopina“. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47. Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert. 21.00. „Ostatnie zdobycze filmu polskiego“. 22.00. Najpiękniejsze głosy świata z płyt. 22.30. Muzyka taneczna z „Adrji“. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05. Muzyka taneczna.

„Dyplomowany“ lichwiarz

W numerze z dn. 30 grudnia podaliśmy wiadomość, iż *Roch Sieklucki*, który się legitymuje dyplomami Pożyczki Narodowej i podpisem min. *Starzyńskiego*, został skazany na 2 tyg. aresztu za uprawianie lichwy pieniężnej.

Sieklucki zgłosił się do nas w sobotę i okazał wyrok Sądu, z którego wynika, że został przez Sąd uznany winnym zarzucanej mu lichwy, wskutek czego Sąd wymierzył mu karę grzywny 300 zł. (a nie 2 tyg. aresztu); kara ta została *Siekluckiemu* darowana na zasadzie amnestji.

Czyniąc zadość życzeniu p. *Siekluckiego*, prostujemy wiadomość naszą, dotyczącą wymiaru kary. Nie możemy natomiast stwierdzić w tym wypadku, że *Sieklucki* nie jest lichwiarzem, wprost przeciwnie, opierając się na wyroku Sądu odwoławczego, mamy wszelkie podstawy do twierdzenia, iż *Sieklucki* jest lichwiarzem.

Stulecie urodzin wynalazcy telefonu



Wynalazca telefonu, prof. **Filip Reiss** (na rycinie w środku), urodził się 7-go stycznia 1834 r. w Geluhausen. Będąc nauczycielem przy szkole technicznej w Frankfurcie n. M., **wynalazł w roku 1860 telefon,** a rok później 1861 zademonstrował przed gronem uczonych. Zmarł w 1874 r., a w dwa lata po jego śmierci rozpoczął jego wynalazek telefon, ulepszony przez prof. Bella, swój triumfalny pochód po świecie całym.

Na zdjęciu widzimy wynalazcę w otoczeniu swych uczniów.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie znakomita komedja Hasenclevera „Pan z towarzystwa“.

Z OPERY. Dziś opera nieczynna. Jutro o godz. 7-ej dramat Konczyńskiego „Emilja Plater“.

TEATR NARODOWY — gra dziś i codziennie komedję B. Shawa „Nigdy nic nie wiadomo“.

TEATR LETNI — dziś „Towariszcz“ Devala.

TEATR NOWY: Dziś nowa sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża“ w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR POLSKI. Dziś nowa komedja Shaw'a „Nad Przepaścią“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy“.

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie komedję Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina“ z Jaraczem i Modzelewską na czele zespołu.

TEATR KAMERALNY. Codziennie komedja S. Lopeza „Brzydki Ferrante“.

W pełnych końcowych próbach „Hamlet“ Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy, wykonawcy roli tytułowej. Nowe kostjumy i dekoracje, stylizowane według wzorów wczesnego renesansu Lorentowicz-Karwowskiej. Obsadę głównych ról tworzą pp.: Celina Niedźwiedzka (Ofelja), Irena Horecka (królowa), Janusz Staszewski (król), Feliks Chmurkowski (Polonjusz), Bolesław Rosłan (grabarz) i inni.

TEATR CYGANERJA. Dziś i codziennie wielka rewja „Akademja humoru“.

„WIELKA OPERETKA“ (Karowa 18). Dziś operetka „Bal w Savoy'u“.

TEATR „8.30“. Dziś i codziennie sensacyjna operetka „Miłość i złoto“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Ja się palę w karnawale“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś rewja „Rozpoczynamy szampańskie wieczory“.

TEATR REDUTA, ul. Kopernika. Codziennie „Milcząca siła“ Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR „SCALA“ — Dzielna 1. Dziś i codziennie „Urke Nachalnik — Din Tojra“

CYRK STANIEWSKICH: Codziennie nowy program świąteczny.

Odchodzą od życia

19-l. Franciszka Kalbarczykówna, służąca, otruła się esencją octową.

21-l. Wacław Ciborowski, robotnik, w zamiarze samobójczym zranił się nożem w klatkę piersiową.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Pochmurno i mglisto, miejscami z drobnemi opadami. Na wschodzie jeszcze lekki mróz, pozatem w ciągu dnia temperatura powyżej 0. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Pomnik twórcy teatru polskiego na Placu Teatralnym

Artysta rzeźbiarz Szczepkowski kończy studja nad pomnikiem twórcy teatru polskiego **Bogusławskiego.** Zgodnie z planami Rady Artystycznej przy zarządzie miejskim wzniesienie tego pomnika projektowane jest na Placu Teatralnym.

Załoga pociągu wygrała 15 miljonów



Obsługa kolejowa małej stacyjki w Hiszpanji, Lezana, nabyła niedawno wspólny los, na który padła obecnie wielka wygrana 15 miljonów pesetów hiszpańskich.

Sprawozdanie teatralne

Teatr Letni. „TOWARISZCZ“, komedja w 4-ch aktach Devala.

Znakomity znawca dusz ludzkich i niewątpliwie utalentowany komedjopisarz francuski **Deval,** którego dwie sztuki, „Mademoiselle“ i „Stefek“, doznały tak serdecznego przyjęcia u publiczności warszawskiej, sięgnął po temat do obcego mu środowiska i stworzył rzecz, jeśli nie psychologicznie chybioną, to w najlepszym razie w wysokim stopniu niejednolitą.

Słuchając tej sztuki, podziwia się lekkomyślność Francuzów, przez tyle lat będąc w sojuszu z Rosją carską i lokując w niej olbrzymie kapitały, nie zadali sobie fatygi bliższego poznania swego sojusznika, z którego losami bądź co bądź Francja losy swoje związała. Niemcy nietylko doskonale wiedzieli o wszystkiem, co dotyczyło ich przeciwników, ale również znakomicie orjentowali się we wszystkiem, co dotyczyło ich przyjaciół, ich sojuszników. Kto wie, czy właśnie nie to zaniedbanie u Francuzów i ta dokładność u Niemców sprawiły, że wojna europejska przeciągała się do przeszło czterech lat, pochłaniając miljony zbytecznych ofiar.

Uwagi te nasunęły mi się z tej racji, że Devala komedja „Towariszcz“ rozgrywa się w środowisku emigracji rosyjskiej we Francji. Parą emigrantów jest wielka księżna Tatjana Piotrówna oraz jej mąż b. generał Uratjew. Para ta mieszka w Paryżu w czwartorzędnym hoteliku i zjada już ostatnie 100 franków. Żyją wspomnieniami minionej wspaniałości oraz nadzieję restauracji caratu. Myśl o jakiejkolwiek uczciwej pracy jest od nich tak daleka, jak daleką jest utracona Rosja. Zresztą nie są zdolni do niczego. Jedynem zajęciem, na które generał zgodziłby się, to dowodzenie dywizją kawalerji. Gdyby mu kto zaofiarował 4000 koni i do tego 4000 kawalerzystów, to miałby pracę dowodzenia nimi. Pozatem potrafi tylko naciągać pokojówki hotelowe na drobne pożyczki, jak wielka księżna przy zakupach w sklepie spożywczym umie zeskamotować parę karczochów.

Gdy tedy widz ma przed sobą tak mało budujący obraz podwójnej nędzy, materjalnej i moralnej, a jednocześnie przed oczami jego przewijają się sceny, w których przedstawiciele wielkich banków, jak i delegat pretendenta do tronu rosyjskiego, proszą generała o zdeponowanie u nich lub pożyczenie im skarbu carskiego, wynoszącego przeszło 4 miljardy franków, których strażnikiem jest generał Urufjew, to przez trzy akty widz logicznie spodziewa się, że ma do czynienia z hochstaplerskim kantem i że skarb jest poprostu fikcją. To logiczne przypuszczenie zdaje się potwierdzać dalsza akcja, kiedy to arystokratyczna para pod przybranemi nazwiskami przyjmuje służbę u zbogaconego deputowanego, a zarazem spekulanta naftowego, którego Devalowi podobało się zrobić socjalistą, zamiast sięgnąć przynajmniej po procenty od olbrzymiego depozytu.

I tu jest najsłabszy punkt sztuki. Ani autor nie wyjaśnia, ani samemu nie można pojąć, co spowodowało, że ta lekkomyślna para wykolejeńców, utracjuszów i nierobów godzi się na pracę i — co dziwniejsza — że z pracy tej ku zadowoleniu swych chlebodawców wywiązują się. Nie dość tego, powoli opanowują cały dom. Cała rodzina zbogaconego spekulanta uczy się u „służby“ gry w pokera, fechtunku, śpiewów cygańskich i rosyjskiego języka. Również w widzu następuje przełom i uczucie lekceważenia, a w najlepszym razie uczucie litości dla wykolejonych ludzi, powoli ustępuje uczuciu sympatji dla dwojga pracujących ludzi.

Sielanka w domu spekulanta nie trwa długo. Bo oto pan deputowany wydaje przyjęcie na cześć delegata rządu sowieckiego, który przyjechał do Paryża ofiarować kapitalistom francuskim dzierżawę terenów naftowych na 50 lat za kwotę 4 miljardów franków. Na tem przyjęciu wychodzi na jaw, kim naprawdę jest urocza pokojówka oraz kim jest uzdolniony lokaj. Poznają ich goście z finansjery międzynarodowej, poznaje ich także delegat sowiecki Goroszenko, postać przez autora z jednej bryły znakomicie wyrzeźbiona, co dowodziłoby, że Francuzi o wiele lepiej znają ludzi Rosji dzisiejszej, z którymi przez długie lata byli powaśnieni, niż ludzi Rosji przedwojennej, z którymi w ciągu długich lat związani byli na śmierć i życie.

Po przyjęciu, ale wciąż jeszcze w mieszkaniu pana deputowanego, omawiana jest sprawa dzierżawy terenów naftowych. I w tych okolicznościach następuje starcie dwuch światów, dwuch przeciwstawnych biegunów, Rosji carskiej i Rosji bolszewickiej. Komisarz Goroszenko przychodzi do kuchni, gdzie służba zjada resztki pozostałe po przyjęciu i domaga się od generała-lokaja wydania mu miljardowego depozytu, tego depozytu, którego generał nie zaufał ani potężnym bankom, ani pretendentowi do tronu carskiego, którego sam nie naruszył, pomimo, iż cierpiał głód i nędzę. Goroszenko apeluje do Urufjewa w imię dobra ludu rosyjskiego, dla którego rząd sowiecki chce sprowadzić traktory, a nie mając na ten cel pieniędzy, musi wydzierżawiać kopalnie nafty i oddać robotnika rosyjskiego na 50 lat w ręce obcego kapitału. Jeżeli zaś nie sprowadzi się traktorów, lud rosyjski będzie nadal głód cierpiał. Gen. Uratjew po krótkiej walce z sobą decyduje się i podpisuje czek, ponieważ — jak powiada — „my jesteśmy Rosja wczorajsza, wy jesteście Rosja dzisiejsza, a kto wie, jaka czy też czyja będzie Rosja jutrzejsza“.

Nie trzeba dodawać, że arystokratyczny generał carski został przez autora mocno wyidealizowany. Takich ofiarnych ludzi wśród prawicowej emigracji rosyjskiej nie było i można powątpiewać, czy kiedykolwiek będzie. Po 17 latach od przewrotu listopadowego dopiero teraz liberał Milukow wystąpił ze znamienną deklaracją o niezwalczaniu Rosji sowieckiej, na którą czyhają zjednoczeni wrogowie zewnętrzni. A i to wystąpienie Milukowa spotkało się z wielkiem zastrzeżeniem w jego środowisku. Arystokracja rosyjska jeszcze nie zrozumiała, że bolszewicy, zmieniwszy do cna wewnętrzną strukturę Rosji nazewnątrz, pozostali takimi samymi „mocarstwowcami“, jakimi byli rządcy Rosji carskiej. Stąd bierze się, że bolszewikom łatwiej porozumieć się z „sanatorami“, niż z socjalistami. Zarówno dla bolszewików, jak i dla „sanatorów“ abstrakt państwa góruje nad wszystkiem, człowiek zaś jest niczem.

Jak już zaznaczyłem, komedja Devala nie jest jednolicie skonstruowana. Zaczyna się w tonie farsowym, kończy zaś konfliktem, dla którego nawet poważna komedja nie jest właściwem miejscem do roztrząsania. Komedja Devala tem jeszcze odróżnia się od większości innych współczesnych komedyj, że najsłabsze są pierwsze dwa akty, trzeci jest dobry, a czwarty wyborny. W miarę posuwania się akcji zainteresowanie widza rośnie i dosięga swego apogeum w scenie decyzji generała Uratjewa.

Wykonanie komedji stoi na bardzo wysokim poziomie. Parę głównych bohaterów sztugi grają Ćwiklińska i Jerzy Leszczyński. O grze Ćwiklińskiej tyle już napisano, że żadna pochwała nie jest zdolna dodać nowego listka do jej wieńca chwały. W roli księżny znalazła artystka ta nową sposobność do roztoczenia przed widzami całego swoistego czaru swego oryginalnego talentu, który wśród bywalców teatralnych zyskał już sobie naukowe miano „ćwiklinizmu“. Sekunduje Ćwiklińskiej Jerzy Leszczyński, stwarzając żywą, tętniącą życiem, postać rosyjskiego arystokraty na wygnaniu. Janecka i Kurnakowicz tworzą groteskową parę dorobkiewiczów. W innych rolach wystąpili pp. Macherska, Michalina Łaska, Nakonieczna oraz pp. Janusz, Michalak, Strzelecki i Walter, którzy tworzą doskonale zgrany zespół.

Osobne słowo uznania należy się p. Buszyńskiemu, który w roli delegata sowieckiego Goroszenki tworzy znakomicie podchwyconą postać sowieckiego dyplomaty, nazewnątrz przystosowanego do świata burżuazyjnego konwencjonalnego dżentelmena w dobrze skrojonym fraku i śnieżno-białej koszuli, a wewnątrz — człowieka bezwzględnego i bez skrupułów zmierzającego do celu, jakim jest wykonanie polecenia swej władzy.

„Towariszcz“ ma zapewnione powodzenie na długi przeciąg tygodni.

Robo.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50. zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.